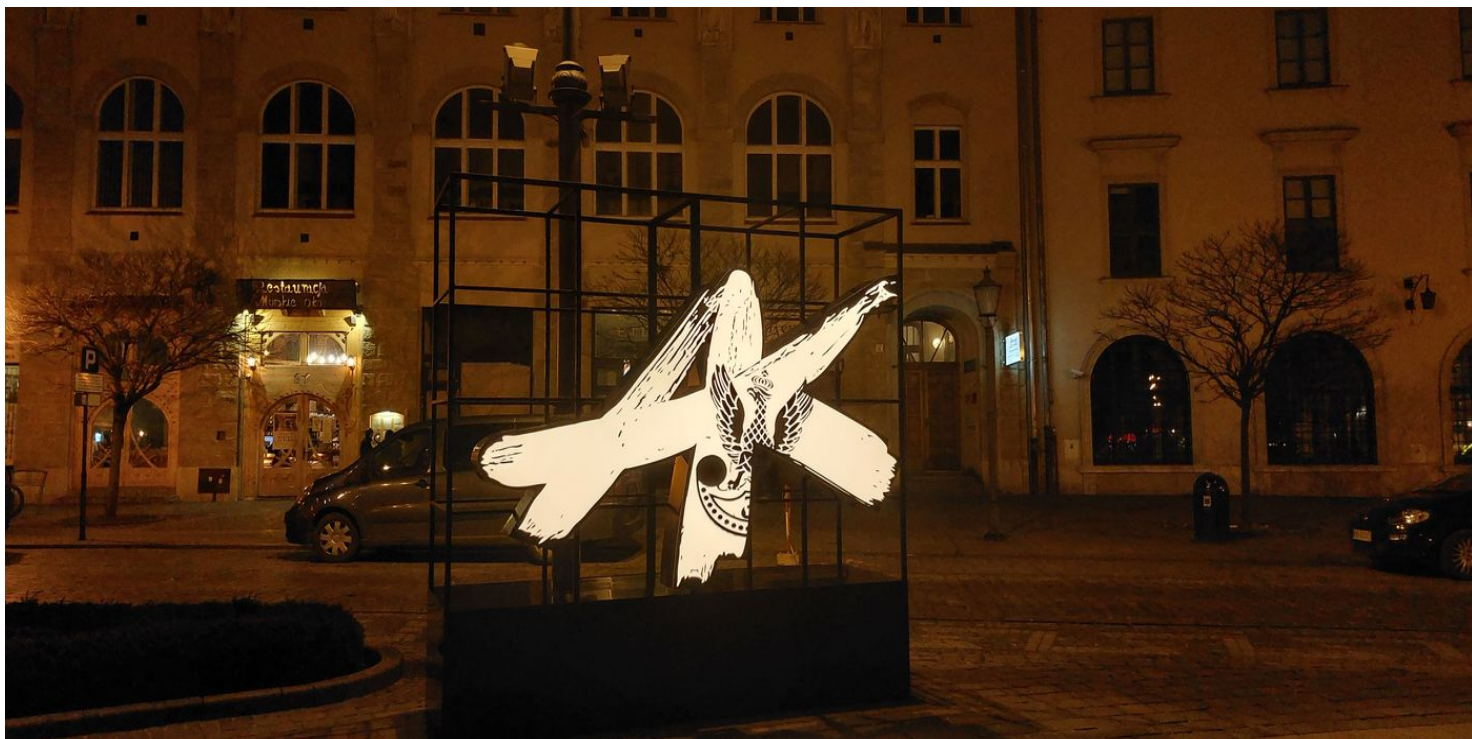


Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/105534,Maria-Starowieyska-Prawdzc-1896-1951.html>



Element wystawy IPN o Armii Krajowej podczas ekspozycji w Krakowie, 2022 r. Fot. IPN

BIOGRAM / BIOGRAFIA

Maria Starowieyska „Prawdzc” (1896-1951)

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: ANNA CZOCHER 07.02.2024

Pielęgniarka, działaczka społeczna. Niesienie pomocy ofiarom wojny łączyła ze służbą w ZWZ-AK. Jej późniejszy przełożony w konspiracji ppor. Wacław Bniński wspominał: „była pielęgniarką z zawodu i powołania”.

Maria Starowieyska urodziła się 10 grudnia 1896 r. we Lwowie, w rodzinie ziemiańskiej, jako czwarta z sześciorga rodzeństwa. Ojciec Stanisław był doktorem praw, posłem do Sejmu Krajowego Galicji i Rady Państwa w Wiedniu, a po odzyskaniu przez Polskę niepodległości posłem na Sejm Ustawodawczy. Matka, Amelia z Łubieńskich, działaczka katolicka, prowadziła wśród okolicznej ludności ożywione prace społeczne. Atmosfera domu rodzinnego, wzmocniona wzorcami działalności siostrzycy (zwłaszcza Róży Łubieńskiej) oraz ukończenie nowatorskiego wówczas gimnazjum urszulanek we Lwowie, ukształtowały osobowość Marii.

W 1926 r. w Krakowie, gdzie po śmierci ojca zamieszkała wraz z matką, rozpoczęła naukę w Uniwersyteckiej Szkole Pielęgniarek i Opiekunek Zdrowia (Higienistek). W 1929 r. uzyskała prawo wykonywania zawodu pielęgniarki i podjęła pracę jako instruktorka szkolna w Poradni Przeciwgruźliczej powstającego w Krakowie Uniwersyteckiego Ośrodka Zdrowia. Jej późniejszy przełożony w konspiracji ppor. Wacław Bniński wspominał:

„była pielęgniarką z zawodu i powołania”,

a starsza siostra Zofia Starowieyska-Morstinowa zapamiętała ją

„w białym fartuchu, wysoką, w ruchach szybką, trochę majestatyczną”.

Jednocześnie Maria Starowieyska zaangażowała się w szeroko zakrojoną działalność charytatywną. Szczególnym obszarem jej aktywności była pomoc dla pozamałżeńskich dzieci i ich matek prowadzona z inspiracji i z pomocą Róży Łubieńskiej. W Krakowie rozpoczęły działalność schronisko dla samotnych matek oraz żłobek dla porzuconych niemowląt, wówczas przedsięwzięcia pionierskie.



**Maria Starowieyska podczas
okupacji niemieckiej. Fot.
Centralne Archiwum
Pielęgniarstwa Polskiego im.
Barbary Purtak**

Ponadto Maria wraz z matką założyły tzw. lotne biblioteki dla ubogiej młodzieży oraz propagowały czytelnictwo wśród chorych przebywających na oddziałach szpitalnych. Przez współpracowników była postrzegana jako tytan pracy, zawsze gotowa do służenia pomocą. Siłę czerpała z głębokiej wiary. Jednocześnie łatwo nawiązywała kontakty i odznaczała się ogromnym poczuciem humoru.

Pomoc przesiedleńcom

Wybuch wojny przyniósł nowe wyzwania na polu pracy charytatywnej. Starowieyska od pierwszych dni września 1939 r. włączyła się w pomoc dla ofiar wojny – uciekinierów, przesiedleńców, jeńców. Od października pełniła obowiązki zastępczyni Róży Łubieńskiej, przewodniczącej Sekcji Charytatywnej Obywatelskiego Komitetu Pomocy w Krakowie.

Po włączeniu Komitetu w struktury Rady Głównej Opiekuńczej oraz pozbawieniu Łubieńskiej przez władze niemieckie możliwości pracy w tej instytucji, Maria, jesienią 1942 r., stanęła na czele działu Opieka nad Przesiedlonymi i Uchodźcami. Jej zastępczynią była Hanna Chrzanowska (błogosławiona Kościół), z którą współpracowała i przyjaźniła się jeszcze przed wojną. Kierowany przez obie panie dział udzielał pomocy doraźnej oraz miał rzesze stałych podopiecznych. Prowadził kuchnie, herbaciarnie dworcowe, domy noclegowe, zakłady dla przesiedlonych.

Choć RGO i jej lokalne agendy funkcjonowały oficjalnie, to liczne ograniczenia narzucone przez władze niemieckie, a także chęć niesienia pomocy osobom zagrożonym represjami powodowały, że część pracowników podejmowała działania niejawne. Wśród nich były Starowieyska i Chrzanowska – świadome konsekwencji, jakie niesło łamanie okupacyjnego porządku. Helena Matoga, autorka biografii wybitnych polskich pielęgniarek, zauważa:

„Praca w Dziale nie mogła budzić żadnych zastrzeżeń władz niemieckich, zbyt dużo było do ukrycia, zbyt wiele mogło kosztować najdrobniejsze niedbalstwo i niedyskrecja”.

Łączność z więźniami

Większość codziennych spraw związanych z prowadzeniem działu Opieka nad Przesiedlonymi i Uchodźcami brała na siebie Chrzanowska, ponieważ Starowieyska od początku okupacji była silnie zaangażowana w działalność konspiracyjną. Bniński odnotował, że

„od jesieni 1939 r. była związana z ZWZ dla kontaktów z więźniami i jeńcami”.

Podziemie w naturalny sposób nawiązało współpracę z krakowskimi strukturami charytatywnymi zajmującymi się pomocą uwięzionym (dział Opieki nad Więźniami i ich Rodzinami popularnie zwany „Patronatem”) i tą drogą starało się uzyskać informacje i dotrzeć do aresztowanych konspiratorów. Ponieważ Maria znalazła się w gronie osób ściśle współpracujących z „Patronatem”, więc raporty podziemia dotyczące więzienia policyjnego Montelupich były weryfikowane m.in. w oparciu o dostarczone przez nią informacje.



**Pracowniczki działu Opieki
Domowej Sekcji Charytatywnej
Obywatelskiego Komitetu
Pomocy (przekształconej w dział:
Opieka nad Przesiedlonymi i
Uchodźcami Polskiego Komitetu
Opiekuńczego Kraków-miasto). O
lewej stoją: czwarta Maria
Starowieyska, piąta Hanna**

**Chrzanowska, kierowniczka
działu. Fot. Centralne Archiwum
Pielęgniarstwa Polskiego im.
Barbary Purtak**

Weszła także w skład zespołu sprawującego kontrolę nad nielegalnymi funduszami „Patronatu” (tzw. lewą kasą), pochodzącymi m.in. od władz Polski Podziemnej, na pomoc dla aresztowanych konspiratorów i ich rodzin.

Działaniami na rzecz więźniów, jeńców, czy osób zagrożonych aresztowaniem Starowieyska zajmowała się również w ramach założonej przez ziemian konspiracyjnej organizacji „Uprawa” (później „Tarcza”), której głównym zadaniem było stworzenie materialnego zaplecza dla ZWZ-AK.

Swoje liczne kontakty rodzinne i towarzyskie wykorzystywała współorganizując trasy kurierskie na Węgry oraz w akcjach ratowania osób ukrywających się. Do jej zadań w konspiracji należało także prowadzenie tzw. zagrożeń czyli zbieranie informacji o potencjalnych niemieckich działaniach represyjnych.

Kwatera komendanta

W 1943 r. Maria Starowieyska weszła w skład tzw. ścisłego sztabu komendanta krakowskiego Okręgu AK płk. Józefa Spychalskiego ps. „Luty”. Posługiwała się pseudonimem „Prawdźic”. Adiutant Spychalskiego ppor. Bniński wspominał:

„Między innymi z racji niezwykłych zdolności obserwacyjnych, niezwykłej dyskrecji i taktu, a także powierzchowności i sposobu bycia nie dopuszczającego domysłów, że jest »głęboką konspiratorką«, była dla płka J. Spychalskiego cennym źródłem informacji, a także opinii dość często o charakterze kontrwywiadowczym”.

Latem 1943 r., po śmierci matki, Maria przeznaczyła swoje mieszkanie przy ul. Karmelickiej 45 na kwaterę noclegową dla komendanta okręgu. Sama zajmowała tylko jeden pokój. Zresztą jeszcze za życia Amelii Starowieyskiej przez mieszkanie przewijało się mnóstwo osób potrzebujących dachu nad głową, odbywały się wieczory literackie, podczas których czytano zakazane utwory.

Po raz pierwszy Maria została aresztowana w 1943 r. w kawiarni, w której funkcjonował punkt kontaktowy AK. Wówczas zwolniono ją po kilku godzinach. Po raz drugi Niemcy aresztowali ją w listopadzie 1944 r. Została osadzona na Montelupich i poddana śledztwu, a w grudniu 1944 r. przewieziona do KL Ravensbrück. Do Krakowa wróciła latem 1945 r. w bardzo złym stanie zdrowia.

Ostatnia runda

W powojennej rzeczywistości kontynuowała działalność społeczną prowadząc dom dla matek i żłobek, w którego budynku zamieszkała. Nie zaprzestała też działalności konspiracyjnej. Bniński napisał:

„w jesieni 1945 r. przyłączyła się do następnej rundy zmagania o niepodległość w szeregach WiN-u”.

W Zrzeszeniu „Wolność i Niezawisłość” pełniła funkcję łączniczki na zagranicę. W jej mieszkaniu przy ul. Karmelickiej UB urządził kocioł, ale ona sama uniknęła aresztowania. Zmarła 26 lutego 1951 r. w wyniku choroby nowotworowej.

Tekst pochodzi z serii *Małopolscy Bohaterowie Armii Krajowej*

COFNIJ SIĘ